

Nr. 149

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,25 gr
Głos. do 6m. 10 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,25 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 1 czerwca 1927 r.

Walke komunizmowi wypowiada prezydent Coolidge.

Ludzie którzy walezą zbrodnią i gwałtem. — Należy być w pogotowiu wojskowym.

„Biała Księga” jako bezcenne źródło informacji.

Amerykanie nie mogą patrzeć spokojnie, jak horda galganów rządzi Rosją.

Nowy Jork, 31-5 (tel. wł.)

Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge na wczorajszej uroczystości ku uczczeniu pamięci poległych wielkiej wojny wygłosił w Arlington przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że Stany Zjednoczone chcą utrzymywać stosunki z innymi narodami na podstawie porozumienia i dobrej woli. Mimo to należy być w pogotowiu wojskowym. Trzeba koniecznie zabezpieczyć interesy poszczególnych państw. Kto nie będzie przygotowany, mógłby łatwo być przedmiotem ataków a wreszcie zniszczenia.

Najgłówniejszym zadaniem polityki Stanów Zjednoczonych będzie zaprowadzenie pokoju i porządku wewnątrz kraju. Porządek jest ważniejszy od zagadnienia polityki zagranicznej. Gdyby kraj nasz miał być areną działalności ludzi, którzy zbrodniami i gwałtem walczą przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy, natenczas musielibyśmy w interesie ratowania siebie samych zmienić konstytucję aby ograniczyć nadużywanie osobistej wolności.

Ostatni ustęp przemówienia prezydenta Coolidge pozostaje w łączności z faktem że w angielskiej Białej Księdze mają znaleźć się także dane dotyczące amerykańskich komunistów.

Paryż, 31-5 (tel. wł.)

Dzienniki podają dokładny tekst przemówienia, jakie amerykański ambasador w Paryżu, Harrick, wygłosił wczoraj podczas uroczystości na amerykańskim cmentarzu wojskowym w Paryżu poległych obywateli St. Zjednoczonych we Francji.

Mówca oświadczył, że sowieccy dygnitarze dokonali zniszczenia Rosji. Zniszczenie to jest jednym z najtragiczniejszych przykładów załamania się moralności wielkiego narodu. Łodaj niebyszałym w dziejach ludzkości. Cywilizowane narody obserwują nowy eksperyment rządzenia, wykonywany w imieniu narodu przez rząd, który wszyscy rozsą

dni ludzie muszą uznać za bardziej despotyczny, niż wszystkie dotychczasowe despotacje historyczne.

Amerykanie nie mogą spokojnie przysłuchiwać się, jak horda galganów organizuje rządy i narzuca się na panów utalentowanych i miłej rasy.

Sowieccy dygnitarze z djabelską zręcz

nością usiłują także obywatelom Stanów Zjednoczonych wstrzyknąć jadowitą truciznę bolszewicką podkopać instytucje publiczne które kontynentowi naszemu przyniosły dobrobyt i szczęście. Wzbraniamy się stanowczo u dzielić przywódcom Rosji sowieckiej środków i okazji do zatrutowania nas.

Zdumiewająca usłużność Włoch.

Wyraziły już Anglii swą gotowość do objęcia protektoratu nad Egiptem.

Wiedeń, 31-5 (pat)

„Neue Freie Presse” podaje za „Westminster-Gazette” jakoby Włochy dały Anglii do zrozumienia, że jeżeli nie czuje się

dość silna, by utrzymać porządek w Egipcie i ochronić cudzoziemców, to Włochy byłyby gotowe objąć protektorat nad Egiptem.

W gimnazjum C. Waszczyńskiej

Zielona Nr. 15. — Tel. 19-00.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 13-go czerwca

Ostrzeżenie.

W nocy z 27-go na 28 maja r. b. popełniono włamanie do składu naszego przy Al. Kościuszki Nr. 85 wzgl. ul. Wólczańskiej Nr. 108, przyczem skradziono następujące beczki barwników:

No. 78966 i 78967	2x50 kg.	Chicagoblau 4 R stark 60[100]
No. 52483	1x50 kg.	Neuwollschwarz A stark 70[100]
No. 381	1x25 kg.	Schwefelgrün 2 BK

Ostrzegamy niniejszem przed kupnem powyższych barwników.

Za odzyskanie towaru lub wskazanie sprawców kradzieży, wyznaczamy sumę pieniężną tytułem nagrody. —

Dom Agenturowy „BARWANIL”

Stanisław Messing i S-ka
Łódź, ulica Sienkiewicza Nr. 55.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 31-go maja 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Holandia 338,25
Londyn 43,45 i pól.
Nowy Jork 2,93
Paryż 35,00
Praga 26,50
Szwajcaria 172,12
Włochy 49,35
Wiedeń 125,91

Część zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Urzędowego kursu dolara w gotówce nie zanotowano, z powodu braku popytu. 100 złotych w złocie 172,30.

PAPIERY PROCENTOWE.

8% LZ państw. Banku gospod. kraj. 92,00; 8% obligacje komun. Banku gosp. kraj. 93,00; 5% poz. dolar. premj. 55,00; 10% poz. kolej. 102,00; 5% pań. poz. konwersyjna 67,25; 4½% LZ ziemskie 63,50; 5% LZ m. Warsz. 73,00; 8% LZ m. Warsz. 82,50; 4½% obligacje m. Warszawy 36,50.

AKCJE

Bank Dyskontowy 136,00; Bank Handlowy 8,05; Bank Polski 155,00; Bank Zw. sp. zarobk. 92,00; Chłodziarów 141,00; Częstocice 3,55; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,95; Wysoka 131,50; Nobel 6,00; Węgiel 113,50; Fitzner 7,00; Cegielski 46,00; Lipiec 33,50; Modrze jów 10,30; Ostrowiec 81,00; Pocisk 3,40; Rudzki 2,90; Starachowice 75,75; Ursus 2,30; Zawiercie 42,50; Zyrardów 21,50; Borkowski 3,80; Spirytus 3,60.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5% konwersyjna. Listy zastawne mocniej, zwłaszcza Tow. kred. m. Warszawy. Akcje mocniej, obroty większe.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA ŚRODĘ, DN. 1 CZERWCA.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. Godz. 16.30 Program dla dzieci. Godz. 17.00 Komunikaty nadprogram. Godz. 17.15 Koncert popołudniowy symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i prof. Wiktor Labuński (fortepian). Godz. 18.40 Rozmaitości — wypowiedź p. Laweński. Godzina 19.00 Komunikat PAT. Godzina 19.15 „Skrzynka pocztowa” omówi dr. Marjan Stępowski. Godz. 19.40 Odczyt pt. „Liga na rodów, opieka nad dzieckiem i kobietą” wygłosi p. St. Pozner. Godzina 20.05 Komunikat rolniczy. Godzina 20.30 Koncert wieczorny. Godzina 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty PAT, oraz nad program. Godz. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

1545

Dziś.

Dziś.

Księżę krwi

Przeplątny dramat erotyczny. — W roli głównej najpiękniejszy mężczyzna świata przedwcześnie zmarły genialny artysta

Rudolf Valentino.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkich seansach, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 3 do 5 po poł. I m. 80 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 31— 6czerwca 1927 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Pat i Patachon

jako Pogromcy wilków.

W porządku radjo-koncerty bezpłatne.

Woroszyłow ciągle gada...

Jak wygląda pokojowa polityka Sowietów

Moskwa, 31.5 (ate)

„być na baczności”.

Moskwa, 31.5 (aw)

Odbijający okreśną podróż prezes rady wojennej Woroszyłow wygłasza wszędzie do wojska identyczne przemowy. W Odesie dokonawszy przeglądu wojsk i floty czarno-morskiej zapowiadał bliską wojnę Rosji. So-wieckiej z Anglią, natomiast w Mikołajowie zwrócił się do delegatów oddziałów czerwonej armii i floty z przemówieniem w którym wskazał na możliwość wojny i nawoływał aby

Koncentracja armij czerwonej postępuje stale. Najsilniej uwidacznia się ona we wschodniej Syberji i w okręgu przyamurskim. Jak z kół poinformowanych podają, z „rewwojensowiet” zamierza rozpocząć koncentrację wojsk również w Turkiestanie, w południowym Kaukazie, na obszarach Białorusi i we wschodniej Lesgalji.

Coś krucho z czerwonońcami.

Sowiety likwidują swe przedstawicielstwa zagraniczne i redukują personel „misji handlowych”.

Moskwa, 31.5 (ate)

Rada Komisarzy Ludowych w Moskwie kwie postanowiła zlikwidować 95 przedstawicielstw zagranicą i zredukować o 50 proc. personel urzędniczy w misjach zagranicznych.

Jest to jedna z form represji Rady Komisarzy Ludowych na III-iej Międzynarodowce, gdyż zlikwidowane przedstawicielstwa o personel urzędniczy były właśnie narzędziami propagandy III-iej Międzynarodówki.

Lindbergh gościem króla Jerzego.

Jeszcze jeden krzyż na piersiach skrzydlatego zwycięzcy

Bohaterski pilot bojkotuje Niemców

Londyn, 31.5 (ate)

Kapitan Lindbergh był przyjęty dziś przez króla Jerzego, który przygotował mu serdeczne przyjęcie. Następnie król obdarzył amerykańskiego lotnika Krzyżem Lotniczym, który jest udzielany za wyjątkowe za-sługi położone w lotnictwie w czasie pokoju. Od czasu wojny po za kilku wyjątkami tyko kilku oficerów angielskich otrzymało tę odznakę. Lindbergh był również przyjęty przez księcia Walji i odwiedził premiera. W

godzinach popołudniowych lotnik amerykański w towarzystwie dwóch aeroplanów angielskich udał się do Portsmouthu, gdzie aeroplan jego został rozłożony dla przesłania go do Ameryki.

Berlin, 31.5 (pat)

„Berliner Tageblatt” donosi, że lotnik Lindbergh nie przybędzie do Berlina.

Dziennik przypisuje tę decyzję Lindbergha pewnym wpływom propagandy antyniemieckiej.

Droga do Pekinu otwarta

dla zwycięskich wojsk Czang-Kaj-Szeka

Kłótnie w głównej kwaterze armji północnej spowodowały klęskę i odwrót

Pekin 31-5 (aw)

Akcja ofensywna gen. Czang-Kaj-Szeka, operująca siłami nankińsko-szanghajskimi, rozwija się w tempie porywczym. Poza ofensywą, wymierzoną przeciwko generałowi Tsang-Tso-Lin'owi, kontynuowana jest wydatnie akcja przeciwko wojskom lewicy Kuo-Min-Tangu, mającej swą siedzibę w Hankou.

Atak piechoty gen. Czang-Kaj-Szeka po niezwykle krwawej, jakkolwiek krótkiej walce zmusił wojska hankouskie do ustąpienia i opanował Czang-Hu, stolicę prowincji Hu-Nan.

Obecnie ofensywa toczy się na linii Kanton-Hankou, wzdłuż linii kolejowej.

Wojska Czang-Kaj-Szeka osiągnęły obecnie linję wsi w odległości 28 km. od Wu-Vzangua.

Londyn 31-5 (ate)

Kłótnie w głównej kwaterze Czang-Tso-Lina doprowadziły do załamania się ofensywy wojsk północnych. Wyzyskując rozbieżność działań armji północnej Kantonczycy przekroczyli rzekę Yale, co przyszło im tem łatwiej, że nikt im tej rzeki nie bronił. Skutek tego Czang-Tso-Lin będzie musiał się cofnąć aż na granicę Mandżurji a Pekin pozostawi swolennu losowi.

Miedzy rządem w Hankou i gen. Czang-Kaj-Szekiem, mimo politycznych różnic, istnieje współpraca, która trwać będzie aż do zajęcia Pekinu. Wiadomość o klęsce wojsk Hankou jest zupełnie zmyślna. Sytuacja wojsk północnych jest bardzo trudna. Feng-Ju-Hsiang maszeruje w kierunku linii kolejowej Hankou-Pekin.

Londyn 31-5 (ate)

Anglija i Stany Zjednoczone postanowiły wznowić załogę w Tien-Tsinie i zorganizować obronę kolonii białych w Pekinie na nowej podstawie. Rozłożenie poszczególnych oddziałów wojskowych jest tego rodzaju że wojska europejskie i amerykańskie mogą w każdej chwili obsadzić linję kolejową Pekin-Tien-Tsin.

NA POGRANICZU SOWIECKIM.

Onegdaj w nocy, po stronie sowieckiej, na przedpolu strażnicy Olkowicze w lesie około 442 przez kilka godzin trwała strzelanina. Nad re-nem w tem miejscu zauważono kilka tyralerek bolszewicków.

Jak się okazało w miejscu tem bolszewicy urządzili oblęgę na powstańcy oddział t. zw. „bractwa ruskiej prawdy”.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Warszawa 1-6

Przed zwołaniem sesji sejmowej

W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja pomiędzy p. prezesem rady ministrów a p. marszałkiem sejmu Ratajem oraz p. marszałkiem senatu Trampeczyńskim. Sfery parlamentarne utrzymują że na konferencji tej zapadnie ostateczna decyzja co do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej w pierwszej połowie czerwca.

W związku z tem w sejmie daje się odczuć duże ożywienie. Przybyło do Warszawy wielu posłów z wszystkich ugrupowań politycznych. Jutro spodziewany jest przyjazd przywódców licniejszych klubów polskich, gdyż po wyznaczeniu terminu sesji sejmowej p. marszałek zwoła prawdopodobnie posiedzenie konwentu senjorów.

Rokowania o pożyczkę

P. minister Czechowicz konferować będzie z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego które oferuje zagraniczną pożyczkę rządowi polskiemu. Ze strony konsorcjum uczestniczyć będą na rzece między innymi jenerałny przedstawiciel tegoż konsorcjum p. Monet i p. Close.

Ekscesy komunistów w Stolicy

Wczoraj po południu w różnych punktach miasta komuniści próbowali urządzić manifestację. Policja jednakże nie dopuściła do większego skupiania się. Dokonano szeregu aresztowań.

Wysokie odznaczenie papieskie dla wojewody Bnńskiego

Wojewoda poznański p. Bnński otrzymał od Ojca św. za pośrednictwem J. E. ks. Prymasa Hłonda, komandorję z gwiazdą orderu Piusa, jedne z najwyższych odznaczeń papieskich.

Bydgoszcz Sienkiewiczowi

Prace około budowy pomnika Henryka Sienkiewicza postępują w tempie bardzo szybkim. Podstawa została już ustawiona, obecnie trwają prace nad ustawieniem dwumetrowych bloków cokół. Po obu stronach cokółu, na którym staną małe pomniki, umieszczone będą dwie orły symboliczne, oddane — tak samo, jak i pomnik z brązu.

Konfiskata

Z polecenia komisariatu rządu policja skonfiskowała nr. 148 z dnia 31 maja rb. „Gazety Warszawskiej porannej” — w redakcji i administracji i u sprzedawców ulicznych.

Powodem konfiskaty jest artykuł na czwartej kolumnie pt. „Ohyda”.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku „o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczenie cen” (Dz. U. Rz. P. Nr. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku, o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91 poz. 527) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi Nr. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku, niniejszem podaję do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje: Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 513 z dnia 31 maja 1927 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne: **NA PRZETWORY ZBÓŻ CHLEBOWYCH ZA 1 KG. W DETALU.**

- | | |
|-----------------------------|-------------|
| 1. mąka pszenna I gat. | zł — gr. 95 |
| 2. pieczywo pszenne (bułki) | „ 1 „ 30 |
| 3. chleb żytni pyłowy 66% | zł — gr. 70 |
| 4. chleb żytni razowy | zł — gr. 60 |

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów par. 7 wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nieujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych będą ukarani przez władze administracyjną i instancji według art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku (Dz. U. Rz. P. Nr. 91, poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10 tysięcy złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych

Otwarcia międzynarodowej wystawy

Hygieniczno-sanitarnej w Warszawie dokonał
Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Warszawa, 31-5 (pat)

W dniu dzisiejszym o godzinie 1-szej popołudniu nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy hygieniczno-sanitarnej, urządzonej w związku z odbywającym się obecnie w Warszawie kongresem medycyny i farmacji wojskowej. Wystawa mieści się na dorocznym placu, przy gmachu głównego inspektoratu wojsk polskich (dawnej podchorążówki).

Otwarcia wystawy dokonał Prezydent

Rzplitej Mościcki. W uroczystości wzięli udział ministrowie: Meysztowicz, Romocki, Kwiatkowski i Jurkiewicz, sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Konarzewski i inni.

Prezydent zwiedzając wszystkie pawilony wystawy żywo interesował się poszczególnymi działami. Wyjaśnień udzielał Prezydentowi szef departamentu sanitarnego Min. Spraw Wojsk., przewodniczący zjazdu gen. dr. Rouppert,

Szpiegostwo nie popłaca.

Na karę śmierci został skazany były szef sztabu armii litewskiej.

Kowno, 31-5 (ate)

Aresztowany za szpiegostwo na rzecz Rosji był szef sztabu generalnego litewskiego Kleszczyński został dziś skazany wyrokiem sądu wojennego na karę śmierci.

Kowno, 31-5 (ate)

Dziennik „Lietuvos” omawia działalność b. szefa sztabu generalnego Kleszczyńskiego w charakterze szpiega i donosi, że sowieckie poselstwo miało doskonale zorganizowany aparat szpiegowski na czele którego

był szef sztabu Kleszczyński, który jako szef był doskonale zaznajomiony ze stanem armii litewskiej. On to wraz z całym aparatem szpiegowskim przygotowywał b. intensywnie akcję przewrótową. Kleszczyński podpisywał swe raporty do władz sowieckich Iwanow 12 co dowodzi, że sowieckie przedstawicielstwo miało pozatem co najmniej 11 innych Iwanowych uprawiających szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. Dziennik kończy wezwaniem do walki z komunizmem.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Czechami i Węgrami

Przewidują w Pradze

Praga, 31-5 (tel. wł.)

Organ czeskich narodowych demokratów „Narodni Listy” przynosi wiadomość o incydencie, jaki miał w tych dniach miejsce w Budapeszcie.

Premjer węgierski hr. Bethlen zaprosił cały korpus dyplomatyczny na oficjalny obiad, nazajutrz już jednak zawiadomiono u rządowo posła czechosłowackiego, Palliera, że w obiedzie tym wezmą udział członkowie

domu Habsburgów, a przeto obecność przedstawiciela Czechosłowacji wywołałaby niepożądany dysonans ze względu na stosunek czadu praskiego do Habsburgów

Afront ten, wyrządzony Czechosłowacji, potępiany jest w Pradze bardzo surowo. Brana jest pod uwagę nawet ewentualność zerwania stosunków dyplomatycznych z Węgrami.

Z pobytu Prezydenta w Tarnowie.

Samorzutne entuzjastyczne przyjęcie Dostojnego Gościa
przez ludność

Kraków, 31-5 (pat)

P. Prezydent Rzplitej w czasie swego pobytu w Tarnowie udał się w niedzielę po południu samochodami wraz ze świtą do miejscowości Swieczkowa obok Tarnowa, gdzie zwiedził tereny, zakupione przez państwo, a częściowo ofiarowane przez gminę m. Tarnowa pod budowę wielkiej fabryki przetworów azotowych. Na terenach fabrycznych rozpoczęto już budowę pomocniczych domów administracyjnych, z których jeden jest już na ukończeniu.

Po za Tarnowem w miejscowościach Lisia Góra, Dąbrowa, Szczucin oraz w całym szeregu okolicznych wsi ludność miejscowa samorzutnie wystawiała bramy tryumfalne, oczekując z przedstawicielami gmin i duchowieństwem na czele p. Prezydenta. Szczególnie uroczystości wystąpiła ludność w Dąbrowie, gdzie zarówno duchowieństwo, jak i władze gminne, szkoły i wszyscy mieszkańcy złożyli manifestacyjny hołd p. Prezydentowi

Łódź, dnia 1 czerwca 1927 roku.

Wice-Prezydent m. Łodzi

(—) W. Wojewódzki

Smutna prawda.

Jeszcze o wzroście komunizmu w Polsce. - O czym się nie mówi. - Upośledzenie miast.

Wzrost głosów komunistycznych przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie, — odbił się głośnie echem w całej niemal prasie polskiej.

Jednakowoż ujęcie tej sprawy grzeszy naszym zdaniem pewną płytkością i nie sięga stanczewo źródeł zła — które jednak nie tak łatwo usunąć, jakby się powierzchownemu badaczowi zdawać mogło.

Najważniejszym czynnikiem fabrykującym komunistów jest nędza. Bez skrajnej nędzy niema komunistów. Weźmy pod uwagę bardzo zamożnych robotników amerykańskich lub nawet angielskich: u nich komunista vel bolszewik, jest taką rzadkością, jak u nas rozumny i inteligentny człowiek, a czerwona te prądy już od szeregu lat zrobiły w Ameryce sromotną klępkę. Nawet bolszewizująca angielska „Labour Party” zdołała zrozumieć ściślej powiedziawszy — wiedzona zdrowym instynktem — zdołała zdać sobie sprawę do czego prowadzić może bolszewicka gangrena, a stanowisko Anglii w tej mierze dowodzi niezbicie, że cały naród zrozumiał że jeżeli jest jakakolwiek różnica między ideologią komunisty i zwykłego bandyty to tylko na korzyść tego ostatniego.

Ofóz, wracając do wzrostu głosów komunistów u nas — musimy stwierdzić powyżej wszelkiej krytyki — że najważniejszą przyczyną tego że wszzech miar niepożądanego zjawiska jest wprost rozpaczliwy ekonomiczny stan szerokich mas ludności miejskiej — wynikający z mało przemyślanych, u nas zwanych się „demokratycznymi” metod rządzenia.

Wynoszenie ponad niebiosy wartości tłumy, ze względu na jego liczbę... głosów, — odsądzanie od czci i od wiary stanu trzeciego — tj. licznej rzeszy kupców, rzemieślników, przedsiębiorców, itp. „burżuazji” — prawo dawstwo socjalne uniemożliwiające jakakolwiek zgodną z zasadami logiki gospodarkę przemysłową doprowadziło do tego że każdy, kto chce założyć jakikolwiek nowy warsztat pracy — uważany jest za utopistę, wariata który nie tylko nieotrzyma zapomogi dla bezrobotnych ale życie prędzej czy później nauczy takiego rozumu.

To też widzimy jak z roku na rok, według komunikatów sfer miarodajnych, ten „zbawienny, pocieszający fakt” — że „słabe firmy” jedna po drugiej upadają. Nic to że tych „słabych firm” w porównaniu 1923 r., spłajnowało 40 procent, — nic to że szeregi pracowników tych interesów przeszły na utrzymanie państwa, gniląc już lata w nędzy i niedostatku, bolszewizując powoli „grunt” — to ten radosny fakt, że firmy „finansowo słabe” upadają jedna za drugą. Aby innym „do pomocy” w tym wzięcie licytuje się ich bezwzględnie na podatek obrotowy, majątkowy, przemysłowy, dochodów, komunalny, za fundusz bezrobocia. Zakłady od wypadków Kasy Chorych czyli instytucje przedpogrzebowe. Dla większości głosów wyrzekliśmy się rozumu bo przecież to jest głupota urągająca wszelkiemu poczuciu logiki dawanie zapomóg bezrobotnym bez żadnego z ich strony ekwiwalentu. Niech pracują choć dwa dni w tygo-

dniu — niech robią ulice, szosy, niech budują domy dla robotników — ale dawać im tyle żeby nie byli w stanie żyć i nie mogli umrzeć, dawać im czas na myślenie, że tylko bolszewizm może ich ocalić z przykrego położenia, dawać do ręki nóż Walaszczyka, zamiast kilofa lub rydla i żądać aby oparli się zarazie bolszewickiej — jest to komedia bolesnych pomyłek — o wartości których świadczy najdobitniej trup ś. p. prezydenta Cybarskiego.

Niema kraju, gdzieby było więcej pracy dla robotników jak u nas, ale też niema kraju za wyjątkiem Rosji gdzieby ustawodawstwo tak wrogo występowało przeciwko kapitałowi, który jedynie tą pracę dać może lub potrafi.

Chyba zestawienie tych faktów uderzy najmniej myślącego a zarazem wskaże wy-

rażnie środki, które pomniejszą ilość komunistów w kraju: pozwólcie ludziom inicjatywy, dobrej woli, duchom przedsiębiorczym prowadzić ruch przemysłowy, nie przeszkadzajcie, pomagajcie.

Dajcie ochronę pracotwórczemu kapitałowi i nie bawcie się utopią, że państwo wszystko potrafi aż do polykania nożów i widelcy włącznie.

Wysunąć na czoło narodu polski stan trzeci, który jedynie potrafi dać pracę, opóźnić straszne przesilenie i pchnąć Polskę na nowe tory rozwoju i dobrobytu.

Czas wrócić z tej drogi — która może rychło doprowadzić do momentu kiedy, ilość głosów komunistycznych stanie się taką, że... nawet ingerencja „samego” marszałka w tej mierze nic tu nie będzie mogła pomóc.

A. S.

Nagrobek na mogiłę Żołnierzy 10 p. p. poległych w maju Został zamalowany przez oficerów.

„Kurjer Warszawski” donosi:

W dniu 22 bm., na cmentarzu wojkowym na Powązkach, miała się odbyć uroczystość poświęcenia nagrobka na mogiłach żołnierzy 10 p. p., poległych podczas walk majowych w r. z. Taką skromną pamiątkę postanowił wzniesić swoim poległym konsystujący w Łowiczu 10 p. p.

Nabożeństwo za dusze poległych odprawione przez kapelana wojskowego cmentarza ks. Krygiera odbyło się bez przeszkód. Natomiast dokonania poświęcenia pomnika zabroniło dwóch oficerów żandarmerii, którzy pod koniec nabożeństwa przybyli do świątyni na wojskowym cmentarzu na Powązkach.

Napis na nagrobku jest następujący: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne dochowanie wierności ślubowanej w przysiędze wojskowej”. Tu spoczywają żołnierze 10 pułku piechoty, polegli na ulicach

Warszawy w dniach 13 i 14 maja 1926 r. (następują nazwiska).

Przed dwoma zaś dniami na cmentarz przybyło dwóch oficerów w. p., którzy przy pomocy kitu i farby olejnej, zatarli pierwsze trzy wiersze, wyrzeźbione na kamiennym nagrobku.

KONFISKATA „GŁOSU CODZIENNEGO”.

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała nr. 146 dziennika „Głos Codzienny” w redakcji i administracji przy ul. Siennej nr. 33 w Warszawie, u sprzedawców ulicznych, w kioskach i w urzędach pocztowych. Powodem konfiskaty jest artykuł na pierwszej kolumnie p. t. „Niepojęte echo krwawej rozterki”, w którym omawiana jest sprawa zatargu o poświęcenie pomnika poległych ofiar walk majowych 10 p. p. z Łowicza, pochowanych na wojskowym cmentarzu na Powązkach.

LISTY z S.S.S.R.

Czy w Rosji przewidziano zerwanie z Anglią?

(korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa w maju.

Stosunki angielsko-rosyjskie do tego stopnia się w ciągu ostatnich kilku lat ożywiły, że obecny ostry konflikt angielsko-sowiecki silną rzeczą odbić się będzie musiał zarówno na zagranicznej, jak i na wewnętrznej polityce związku sowieckiego.

Zainteresowanie zatargiem rosyjsko-angielskim wśród szerszych warstw ludności rosyjskiej rośnie nie tylko z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę. Stwierdzić tu jednak wypada, że, o ile miarodajne czynniki sowieckie ostatnimi czasy na rozwój stosunków angielsko-rosyjskich spoglądają ze znacznym pesymizmem, przewidując możliwość zeznania, to masy ludności nie były o istotnym stanie zatargu należycie poinformowane, i dopiero przed kilku dniami z prasy sowieckiej dowiedziały się że sytuacja jest daleko poważniejsza, niż ogólnie sądzono. Urabianiem opinii publicznej w tym kierunku zajęły się przedewszystkiem moskiewskie „Izwestja”, która przed kilku dniami w ten sposób pisały o napięciu angielsko-rosyjskim: „Nie sądzi my, by angielskie masy ludu pracującego oraz angielskie koła handlowe przyjąć miały zyczliwie zer-

wanie stosunków dyplomatycznych. Sowietom, na rody związku sowieckiego natomiast przysięga krok taki bez zdziwienia, bez wzburzenia, świadome swej siły i pewne ostatecznego zwycięstwa”.

Te pełne rozważli, spokoju i pewności siebie słowa „Izwestji” trudno jednak pogodzić z tem, co na temat konfliktu pisały niemal równocześnie inne pisma sowieckie, a po kilku dniach nawet te same „Izwestja”. Świadczy to o pewnej dezorientacji nie tylko prasy, lecz przedewszystkiem czynników rządowych, które widocznie na dalszy rozwój stosunków angielsko-rosyjskich nie spoglądają od pierwszej chwili z taką ufnością, jak to szerszym warstwom ludności starały się wnieść „Izwestja”. Nawołując bowiem we wspomnianym artykule do zachowania spokoju, naczelny organ rządu sowieckiego pisze w jednym ze swych późniejszych numerów: „Ostatni krok rządu angielskiego w stosunku do związku sowieckiego wywarł szkodliwe napięcie. Polityka zerwania, którą, jak widać, zdecydował się ostatecznie prowadzić rząd konserwatywny, kryje w sobie niebezpieczeństwo niesłychanych komplikacji.”

Gapor.

Krwawiące serce narodu w górach Kaukazu.

W dziewiątą rocznicę ogłoszenia niepodległości Gruzji.

Dnia 26 maja minęła dziewiąta rocznica ogłoszenia niepodległości Gruzji.

Przez długi szereg wieków była ona państwem niezależnym i potężnym, które osiągnęło wysoki stopień rozwoju nie tylko społeczno-politycznego, ale i kulturalnego. Najświetniejsze czasy dla Gruzji przypadają na XI, XII i XIII stulecie.

W Gruzji krzyżowały się wpływy Zachodu i Wschodu. Jednakże układ życia społeczno-politycznego nadał jej cechy zachodu. Despotyzm wschodu nie był nigdy jej znany. Gruzini, pomimo gwałtownego temperamentu, są narodem w życiu codziennym łagodnym, kobiety cieszą się szacunkiem.

Życie szlachty gruzińskiej przedstawiało dużo analogii z życiem naszej szlachty. Gruzini są narodem poetycznym.

Naciskani oddawna przez wrogów zewnętrznych, w końcu wieku XVIII nawiązali z Rosją bliższe stosunki, zawierając z nią sojusz. Sojusz ten miał gwarantować niezależność Gruzji. Jednak już w początku w. XIX Rosja podstępnie, wbrew sojuszowi zażądała Gruzji, niszcząc jej niepodległość.

Gruzini ulegli przemocy. Panowanie rosyjskie dążyło do zrusyfikowania ich. Usiłowania te jednak nie osiągnęły celu. Naród gruziński rozwijał się mimo wszystko. Młodzież gruzińska kształciła się nie tylko w Gruzji, lecz także i na Zachodzie.

Nowe prądy europejskie przenikały do Gruzji.

W przededniu pierwszej rewolucji rosyjskiej ruch polityczno-społeczny w Gru-

zji wzmógł się znacznie. Przyszła wojna światowa Prądy niepodległościowe wzmogły się na siłach i w 1918 roku na gruzach caratu. Gruzja ogłosiła swą niepodległość.

W przeciwstawieniu do Rosji, w której władzę zdobyli bolszewicy — w Gruzji dostała się ona w ręce socjalnych demokratów, działających ostrożnie i kulturalnie. Gruzja stała się republiką demokratyczną; rozpoczął się okres reform.

Ta mała, kulturalna, demokratyczna Gruzja stała się solą w oku bolszewickiej Rosji.

To też bolszewicki rząd postanowił zniszczyć niezależność Gruzji, co też skutecznie.

Bohaterska obrona dzielnego narodu

nie zdołała przeciwstawić się skutecznie naciłskowi bolszewickich wojsk moskiewskich, Bolszewicy triumfowali.

Przed dwoma laty Gruzini znowu porwali za broń, ale znowu ulegli przewadze sił wroga.

Walka jednak nie jest skończona. System bolszewicki prędzej czy później upaść musi. a wówczas i dla Gruzji wybije godzina wolności. Wówczas ten dzielny i szlachetny naród stanie się znowu wolnym. W czasie kilku lat istnienia Republiki Gruzjińskiej — naród gruziński wykazał dużo zmysłu politycznego i twórczości, żywotność zaś swoją wykazał w ciągu długich wieków — więc nie zginie!

LISTY Z FRANCJI.

Najsmutniejsza kobieta Paryża.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Paryż w maju

Niedaleko Place de la Republique, w cichej bocznej uliczce paryskiej wznosi się ponury, siedmipiętrowy budynek, typowa kasarnia czynszowa. Na szóstym piętrze w małym, dwupokojowym mieszkanku żyje najsmutniejsza kobieta Paryża, matka znanego lotnika Nungessera, o którym pisze obee prasa całego świata. Starsza dama, siwowłosa, o zapłakanych i zaczerwienionych oczach.

Przed kilku dniami w matczynym jej sercu wrzała burza radości, gdy telegraf iskrowy przyniósł fałszywą wiadomość o dokonaniu śmiałego lotu transatlantyckiego przez jej syna. Przed tą kamienicą zgromadziły się wówczas liczne rzesze Paryżan, wyniesione na ramionach staruszkę z jej cichego załkanka i złożono jej hołd jako matce

bohatera. Następnego dnia po tem wielkiem szczęściu przyszło tragiczne, bolesne rozczarowanie. Odtąd trawi nieszczęśliwa dni w straszliwej rozpacz i najokropniejszej niepewności. Od czasu do czasu zabyśnie jeszcze w jej sercu błędy promyk nadziei, ale niebawem gaśnie, pochłonięty czarną nocą zupełnej rozpacz.

Mówi spokojnie, z rezygnacją, choć głos jej drży. Nadzieja nie zniknęła jeszcze zupełnie z jej serca. „Jestem przekonana — oświadcza gościowi ze wzruszającą naiwnością — że syn mój bawi już w Ameryce, ale go dotąd nie odzyskano. Nie, mój Karolek nie spadł z samolotu i nie zginął. Przeczucie matki tak mi powiada”.

Po chwili głos jej traci trochę tej pewności, a staruszka stara się sama sobie dodać otuchy. „Muszę być taka dzielna jak on. Zresztą przeżyłam już czasy bardzo złe, które nauczyły mnie cierpliwości i wytrwania. Podczas wojny światowej mieszkałam w Valenciennes. Wrzaz z wieloma innymi kobietami zostałam przez Niemców internowana. De piero w r. 1917 mogłam wrócić do Paryża. Majątek mój poszedł zupełnie z dymem. Znajdowałam się tedy w bardzo przykrych stosunkach materialnych. Na dobitkę złego syn mój Karol leżał ranny w szpitalu. Odnosił dwadzieścia cztery rany na froncie (stan jego był niezmiernie groźny. A jednak Bóg nam dopomógł, syn wyzdrowiał, a moje położenie finansowe stało się dosyć znośne. Syn mój stał się na wet jednym z najlepszych pilotów Francji, a nawet świata. Mówią, że syn mój przed rozpoczęciem lotu zaniedbał odpowiednich środków ostrożności. Nie mogę temu uwierzyć. Musiał przecież o tem myśleć, że matka nie przeżyłaby jego śmierci”.

Ostatniego wieczoru, było to w sobotę — rzem jedliśmy wczorze. Byłam dziwnie niespokojna. Doznawałam uczucia, jakby miało stać się coś wielkiego. Synu mój — rzekłam — nie pokazałeś mi nigdy samolotu, na którym ruszasz w daleką drogę. Gdybym go ujrziała, może byłaby spokojniejsza. Karol mnie uspokoił: „Chętnie ci go pokażę, ale nie teraz. Po powrocie”.

Po tej rozmowie, która powoli jakoś zeszyła na tor osobistych zwierzeń, prowadzi gościa pani Nungesser do małego pokoju, który jest prawdziwym muzeum tego lotnika. Ściany pokryte są setkami fotografii, które przedstawiają Nungessera jako dziecko, gimnazjastę, młodego żołnierza, a wreszcie pilota. Ostatnia fotografia przedstawia Nungessera cłok „Białego ptaka”, samolotu, który nosił znak „trumny” i „czaszki”. W rogu pokoju stoi biust marmurowy Nungessera, wykonany przez znanego francuskiego rzeźbiarza Alfonsa Bertelota. Uczucie niewymownego smutku ogarnia wobec tych pamiątek życia człowieka, który prawdopodobnie zginął jako nowoczesny Ikar w pogoni za realizacją pięknego i dumnego zamiaru.

Czas odejść. Zegnam się z panią Nungesser, nie znalazłszy w ściśniętem gardle słów pociechy dla matki bohatera. Wrażenie tych odwiedzin długo pozostaje nam w sercu.

FM.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Pożyczka.

„KURJER POZNANSKI” podaje w jaki sposób nadana zostanie moc prawna zawartym układom pożyczkowym:

Dziś już można stwierdzić na podstawie autentycznych informacji, że bieżący tydzień doprowadzi już prawie do skonsolidowania pożyczki. W łonie najwyższych władz państwowych konferują na temat pożyczki prawie bez przerwy i konferują z przybyłymi do Warszawy delegatami bankierów amerykańskich. Rząd przez dłuższy czas rozważał też w jaki sposób nadać moc prawną zawartym umowom pożyczkowym. Natychmiast po podpisaniu kontraktu, wydał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnowany przez premiera i ministra skarbu, dotyczący postanowień o pożyczce zagranicznej. Rada ministrów nie będzie radziła już nad sprawą pożyczki, która jest obecnie skoncentrowana w jednym ręku.

Jednak mimo to sprawa załatwienia pożyczki nie obejdzie się bez Sejmu, rozumie się w drodze pośredniej. Oto co czytamy dalej:

Obecnie jest pewnem, że sejm nie będzie współdziałał bezpośrednio w zatwierdzeniu umowy pożyczkowej, natomiast rząd będzie musiał w formie przedłożenia zwrócić się do sejmu o podwyższenie wydatków budżetowych połączonych z płaceniem procentów na amortyzację pożyczki. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o pożyczce będzie wniesiony do sejmu w myśl przepisów konstytucji najpóźniej w 14 dni od najbliższego posiedzenia sejmu.

Znamy ten głos.

Zagniewani majowi „odrodzeńcy” nie mogą się utulić w żalu po klęsce wyborczej w Warszawie. Dlatego całą swą złość wylewają na Nar. Dem.) w której widzą główną sprawczynię wszelkiego zła na ziemi. „Sanatorzy” zapowiadają nawet kruciatę „sanitarną” przeciwko obozowi narodowemu, który w ich pojęciu jest rozsądnikiem jakiejś zarazy.

„GŁOS PRAWDY” (czytaj głos nieprawdy) dostał pewnego rodzaju porażenia mózgu na tym właśnie punkcie, więc woła przez usta p. Stępczyńskiego:

— „Wszystko co jest w Polsce zarażone duchem endecji, winno być otoczone kordem sanitarnym i odseparowane od reszty społeczeństwa, w imię konieczności bronięcia go przed zwyrodnieniem moralnym.

My, lewicy, wyrażamy dążenia i potrzeby współczesnej ludzkości — świat (?) idzie ku nam. Musimy jednak bronić społeczeństwo (i świat?) przed mentalnością endeków...”

Nie jest to żaden nowy wymysł. Ot tak sobie odgrzewane, stare żydowskie melodie. Żydzi bowiem najpierw rzucili się na Narod. Demok., bojąc się gospodarczego odrodzenia Polski. Coś za bardzo obóz „sanacji” moralnej traci dziś cebulą. Natychmiast po wyborach w stolicy pokumali się z naszymi pasożytami — teraz wobec braku swych haśle na składzie, czerpnęli ręką do Skarbcza z pod jarmulki.

(K. R.)

HIGIENA I ZDROWIE

Nerwowość u dzieci

Skąd się bierze i jak jej przeciwdziałać.

Dzieci nerwowe wymagają niezwykle umiejętnego kierownictwa. Zdarza się nieraz, że ich nerwowość spostrzegana jest zbyt późno, to też dziecko traktuje się nieraz jako zarozumiałe, tchórzliwe czy uparte; zupełnie nie bierze się pod uwagę tego, iż nerwowość nie pozwala mu często dostosować się do życia starszych.

Jakże często się zdarza, że dzieci odrywamy bez namysłu od zabawy czy pracy! Czy dorosły człowiek nie byłby w takich wypadkach zirytowany? Albo np. ojciec przed pożegnaniem się z małym synkiem odbiera mu cygaro z czekolady, mówiąc: „Przecież wieczorem i w dodatku w łóżeczku nie będziesz palić!” A na to matka wchodzi po paru minutach i oddaje synowi pół cygara z powrotem dla „pocieszenia”

Nieraz dziecko słyszy sprzeczkę rodziców; dzieci są na takie rzeczy bardzo wrażliwe i długo potem cierpią dotkliwie na myśl o tem, co słyszały; a niezgoda w rodzinie wpływa na nie bardzo ujemnie. Wprawdzie tego stanu swej duszy nie umieją one wypowiedzieć, lecz odczuwają to bardzo silnie. Ba, dzieci odczuwają dotkliwie nawet kłopoty swych rodziców.

Złe wpływa na dzieci zbyt podniecanie ich ambicji. Nieraz rodzice tak się odzywają do dzieci: „A nie waz się przynieść złą cenzurę!” Tak pobudzone dzieci wpadają w stan, w którym wydajność ich pracy poważnie się zmniejsza zamiast wzrosnąć. Opamiętuje je jakiś niewytłumaczony lęk, który bardzo często staje się przyczyną samobójstw, tak, niestety, dzisiaj rozpowszechnionych wśród młodzieży szkolnej.

Postępować należy zgoła inaczej, jeśli się chce osiągnąć dobre wyniki; bo tylko spokój i cierpliwość, współdziałając uwolnieniu się dziecka od uczucia troski i lęku, mogą się przyczynić do osiągnięcia doskonałych

wyników w nauce szkolnej, nigdy zaś tego nie da wymyślanie dziecku czy też nieumiejętne i niewłaściwe zahaczanie jego ambicji.

Gwar wielkiego miasta nie zawsze jest przeszkodą we właściwym wychowaniu dzieci. Lecz gdy jego naprawdę złych skutków pragniemy uniknąć, trzeba temu gwarowi przeciwdziałać. A więc dziecko musi iść:

Otoczenie dziecka.

Hygiena współżycia z dzieckiem.

Cały świat żyjący, który otacza dziecko, nazywamy jego otoczeniem. Cały świat martwy, czyli t. zw. materję, nazywamy zaś jego warunkami. Mówimy więc, że dziecko wzrasta w takim lub takim otoczeniu, które wpływa na rozwój jego ciała, ducha i duszy, rozumiejąc przeważnie że otoczenie więcej wpływa na ostatnie składniki istoty ludzkiej. Używamy zaś określić: warunki mieszkaniowe, warunki materialne, warunki odżywiania itp., mając na myśli wszystko materialne, co dziecku stoi do rozporządzenia, by mogło utrzymać się przy życiu.

Do otoczenia dziecka zaliczamy z jednej strony zarazki, czyli bakterje, które dziecko otaczają bezpośrednio, a z drugiej strony osoby otaczające, które mogą dziecku udzielić mniej lub więcej różnych bakterij. Nie mówimy natomiast o zwierzętach, które mogą otaczać dziecko ponieważ naogół zwierzęta do spokojnie leżącego dziecka nie mają przystępu, odgrywają natomiast większą rolę w życiu dziecka starszego, mogą na nie przenieść najróżniejsze pasożyty, lub ich jajka, czyli zarodki. Nie mówimy tutaj również o wpływach duchownych jakie otoczenie ludzkie udziela niemowlęciu ponieważ w wieku tym jest on trudno uchwytany, chociaż niewątpliwie istnieje.

Dziecko po przyjściu na świat musi się do swego otoczenia dostosować, ponieważ skazane jest na współżycie z takim lub innym otoczeniem swoim. Otoczenie jego przynosi mu z jednej strony różne korzyści, a z drugiej wyrządza mu różne

szkody. Od rozmiarów tych szkód z jednej strony, a od siły dziecka z drugiej, zależy ostateczny rezultat tego stosunku czyli mniej lub więcej prawidłowy rozwój jego.

Jeżeli nie higieniczne otoczenie wyrządza dziecku duże szkody, wtedy dziecko, im ulega, staje się słabe, choruje i często umiera. Jeżeli wydróg wieje wychodzi z choroby przeważnie osłabione i to odbija się na jego całym późniejszym życiu. Jeżeli zaś otoczenie dziecka przynosi mu więcej korzyści niż szkód, lub te szkody zupełnie usuwa, wtedy dziecko ze stosunku tego wychodzi całe zdrowe i silne.

Zadaniem higieny wogóle, a higieny niemowlęcia w szczególności jest więc z jednej strony usuwać od dziecka wszelkie szkodliwości płynące z jego otoczenia, a z drugiej strony wzmacniać ustrój jego, aby był jaknajbardziej odporny na szkody, grożące mu ze strony jego otoczenia w późniejszym jego życiu.

N A S I O N A.

pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzyw i kwiatów oraz narzędzi i przyrządy (ogrodnicze i pszczelne) polecają składy

L. JASIŃSKI I CO

prowadzone od 1870 r.

w ŁĘCZYCY, ul. Poznańska 30

i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10.

Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

345

GASTON LEROUX

Tajemnice zakładów Kruppa.

Kiedy w jakieś półtorej godziny potem podpłynęli do owej wysepki, ujrzeli jedno olbrzymie pogorzelisko. Musieli poczekać jeszcze parę godzin, aż rozplynął się zupełnie ciężki, duszący gaz ścielejący się po całej wyspie. Wreszcie wyładowali, ac o oczom ich przedstawił się okropny wprost widok. Na całej wyspie nie było nic, nic zupełnie! Zniknęły domki, drzewa, zginęło wszystko, co żyło... zwęglone najzupełniej! Stapali po nagiej, spalonej skale!

Teodor Fulber na ten widok zatarł ręce z uciechy:

— „Widzicie, mojej „termicie“ nie się na świecie nie oprze! Przy eksplozji wywiązuje temperatura 10 tysięcy stopni! „Titanja“ i „termita“ to koniec wojny!”

To opowiadanie naocznego świadka wywołało na słuchaczach niesłychane wrażenie. Rouletabille słuchał z uwagą, ale dotychczas nie mógł się zorientować, co to wszystko ma za związek z uratowaniem Parysa.

Ale już po paru minutach, kiedy mr. Cromer skończył swe opowiadanie, reporter się zorientował. Zrozumiał wszystko i jasnym mu się stało, że czeka go straszna przeprawa, w której może z łatwością stracić życie.

Mr. Cromer kończył:

— Po owym udanym eksperymencie „wróciliśmy na wyspę Man. Uładziliśmy wspaniałą kolację z szampanem... dla uczczenia Fulbera... I oto na drugi dzień rano Teodor Fulber nie przyszedł o umówionej godzinie do pracowni. Myślałem, że strasznie rozchorował się po kolacji i szampanie. Poszedłem do jego mieszkania... Znalazłem tam tylko jego żonę, zemdloną, przywiązaną do łóżka, z zakneblowanymi ustami... Zniknął Fulber... i jego córka... i ów młody Polak!... I zniknęły też wszystkie plany „Titanji“... Wszystko wykradziono w ciągu nocy. Przeprowadzono natychmiast śledztwo... i stwierdzono, że to sprawa Boszów! Podpłynęli łodzie porwali te trzy osoby, ukradli plany, poczem uciekli z pomocą łodzi podwodnej! Daliśmy natychmiast znać admiralacji, wysłano kłusowniki i torpedowce w pościg... napróżno! Okradzino nas w najharmowniejszy sposób!... Yes...”

PANI FULBER...

Zebrane w pokoju „wysokie osobistości“ okazywały silne zdenerwowanie. Pan „prezydent“ zapalił papierosa, wpatrywał się długo w wąskie pasemko dymu, unoszące się ku powale, wreszcie odezwał się.

— I obecnie my właśnie mamy paść tego piekielnego wynalazku ofiarą.

— Czy rzeczywiście należy się tego spodziewać? — zauważył wahajaco „Trafika“.

— Czy się mamy spodziewać, pyta pan? — wykrzyknął „Rogowy cwikier“. — Widzę z tego, panie kolego, że nie słyszałeś pan raportu Nourry'ego!

— Czy wprowadzić tu Nourry'ego? — spytał szef bezpieczeństwa publicznego.

— Jeszcze nie teraz, — odrzekł „prezydent“

— przedtem proszę poprosić tu panią Fulber.

Na widok wchodzącej wszyscy powstali z krzesel. „Prezydent“ przemówił do niej uprzejmie i uspokajająco. Otrzymał już informacje, że jej mąż i córka zostali uprowadzeni przez Niemców. Zdrowi są jednak i nie im, zdaje się, nie grozi. Niechaj więc nie rozpacza, może wkrótce wszystko się skończy.

Na zaproszenie „prezydenta“ pani Fulber usiadła przy stole.

Była to ta sama staruszka, którą Rouletabille zauważył już poprzednio w westybulu. Na twarzy jej malowała się cicha boleść i wielkie zmęczenie.

— Czy mogłaby nam pani opowiedzieć — zawrócił się do niej grzecznie „prezydent“ — w jakich okolicznościach nastąpiło uprowadzenie pani córki i męża?

— Mówiłam już raz — odparła staruszka łagodnym i cichym głosem. — Nic nie widziałam, nic nie słyszałam. Co? mogę powiedzieć więcej? Ciemno było skrupowano mnie, zakneblowano mi usta, zemdlalam.

— A czy ów Polak był przez cały wieczór razem z państwem? Czy wrócił razem z wami? I razem z wami poszedł spać?

— Tak mi się zdaje... Powiedział nam dobranoc i poszedł spać do swego pokoju.

I nie spodziewaliście się państwo niczego? Położyliście się państwo pełni najlepszej nadziei?

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Trup w kufrze.

Tragedja młodej guwernantki.

Najlepsi i najzręczniejsi detektywi Scotland Jardu, londyńskiego urzędu bezpieczeństwa publicznego, szukają obecnie tajemniczego mężczyzny, który na dworcu Charing Cross zdeponował kufer, w którym znalaziono zwłoki kobiece. Poszukiwania w których bierze udział aż osmdziesięciu policjantów tajnych zdołały ustalić szereg ważnych momentów tak, że należy spodziewać się, iż tak silnie zmobilizowany aparat policyjny wyda niebawem dodatnie rezultaty i pozwoli zagadkową zbrodnię wyjaśnić. Bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery są następujące:

Przed kilku dniami zjawiał się w dziale bagażowym dworca londyńskiego jakiś mężczyzna, którego rysopisu urzędnicy nie potrafili obecnie dokładnie ustalić. O tej porze — był to poniedziałek, po południu — panował tutaj natłok wielki gdyż przed chwilą zajechały na dworzec jednocześnie trzy pociągi. Mężczyzna zostawił swój ciężki, wielki kufer skórzany, odebrał receptę i zniknął o znajmiwszy przedtem: — „Wieczorem odbiorę bagaż”.

W pół godziny później, w odległości stu kroków od dworca, zauważył pewien pucobut — jakich wielu jest na dworcu londyńskim — że z przejeżdżającego obok trotuaru auta wynurzyła się jakaś ręka i wyrzuciła kartkę. Pucobut zaciekawiony podniósł kartkę i z wielkim zdziwieniem stwierdził, iż był to receptis bagażowy. Udał się tedy na dworzec i oddał kartkę urzędnikowi, oświadczając, że znalazł ją na ulicy. Zrodziło się tedy przypuszczenie, że właściciel kartki zgubił ją, wobec tego postanowiono ją przechować.

Przeminał dzień jeden i drugi, a nikt się po kufer nie zgłaszał. Tymczasem z przestrzeni, w której stał kufer, poczęł się rozszerzać okropny, potworny zapach. Postanowiono tedy kufer otworzyć. Ujrano najpierw suknie kobiece, zgniecione i pomieszczone w wielkim nieładzie, a pod nimi znajdowało się wielkie pudło z grubego papieru, posmarowanego smołą. W pudle mieściły się

straszliwie poćwiartowane zwłoki młodej kobiety. Zawiadomiono o strasznym odkryciu policję, a niebawem zjawiała się na dworcu komisja złożona z dwóch lekarzy policyjnych i kilku funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa.

Zauważono przedewszystkiem, że morderca nie umieścił w pudle głowy ofiary, chcąc widocznie w ten sposób utrudnić stwierdzenie tożsamości. Według oznak morderca musiał nieszczęsną kobietę uśmiercić w bestjański sposób. Na pokrywie pudła znaleziono małą nalepkę z napisem „F. Austin to St. Lenard”. Rozpoczęto gorliwe poszukiwania, zwłaszcza, że — jak donosiliśmy — podobne wypadki nadawania trupa na stacji zdarzały się już kilkakrotnie.

Zdolano odnaleźć owego szofera, z którego auta wyrzucono ów receptis. Szofer zeznał, że w krytycznym dniu o oznaczonej porze, odwoził z dworca starszego mężczyznę, mogącego liczyć około 50—ciu lat. Rysopis po dał tylko w przybliżeniu, gdyż dokładnie się temu panu nie przypatrzył. Odwioził pasażera do pewnej restauracji londyńskiej. Kelnerzy tej restauracji, ciesząc się wielką frekwencją publiczności, nie mogli sobie przypomnieć owego gościa. Musiano tedy poszukiwania skierować w innym kierunku.

W związku z nalepką, znajdującą się dziwnym trafem na pudle, ustalono, że w Hastings mieszka niejaki Frank Austin. Zeznał on, że pewna młoda dziewczyna, która w

domu jego zajęta była jako guwernantka jego dzieci — zniknęła bez śladu od kilku dni. Wcale się jednak z tego powodu dotychczas nie niepokoił, gdyż guwernantka oznajmiła, że jedzie do krewnych na wieś i zabawi parę dni. Jej urlop jeszcze się nie skończył. Pokazano Austinowi suknie zamordowanej. Zarówno on, jak jego rodzina stwierdzili niezbicie, że należały one do guwernantki. A ponieważ okazało się dalej, że dziewczyna nie przybyła wcale do swoich krewnych, choć wizytę swoją zapowiedziała — podejrzenie kieruje się przeciwko Frankowi Austinowi, który jednak stanowczo wypiera się winy, a zeznania licznych świadków potwierdzają, że od wyjazdu guwernantki mieszkania nie opuścił, gdyż wskutek napadu gwałtownej pogody musiał leżeć.

Sprawa jest tedy mocno zawikłana, gdyż mimo wszystko szereg ważnych momentów zdaje się świadczyć, iż jednak poważny i ogólnie szanowany obywatel, o ileo kilkanaście dzieci nie jest sprawcą potwornej zbrodni. Opinia publiczna w Londynie jest mocno zainteresowana tą niesamowitą i niezwykłą sprawą, a policja wyteża wszystkie siły, aby znaleźć klucz zagadki. Austina pozostawiono narazie na wolności choć jedno z pism londyńskich stanowczo utrzymuje, że on właśnie jest winowajcą. Sprawa ta, przypominająca tajemniczością utwory Conana Doyle'a — zostanie niewątpliwie niebawem wyjaśniona.

Awantura książęca w kinie.

Abdul Kadir uprowadził swoich synów, mimo protestu małżonki

W jednym z kin w Budapeszcie rozegrała się prawdziwie skandaliczna scena. Przybyła tam mianowicie separowana małżonka księcia tureckiego Abdula Kadira z dwoma nieletnimi synkami. Księżna uzyskała separację wskutek niemoralnego trybu życia swego małżonka, którego skandaliczne awantury zyskały przykry rozgłos nie tylko w Budapeszcie, gdzie wygnaniec przybywa ale w całej Europie.

W czasie przerwy w wyświetlaniu obrazu zjawił się nagle w kinie sam książę Abdul Kadir w to-

warzystwie dwóch panów ze swego najbliższego otoczenia.

Książę zbliżył się do żony i nie mówiąc ani słowa do niej, wydał swoim towarzyszącom polecenie aby uprowadzili dzieci. Mimo gwałtownych protestów matki, tak się rzeczywiście stało, gdyż publiczność zachowała wobec tego postawę neutralną.

Ta awantura wywołała wielkie oburzenie w Budapeszcie, a księżna wniosła przeciwko tyrańskiemu mężowi skargę sądową o bezprawie.

E. MULLER.

Akcja.

— Nie mam nic przeciwko bilansowi i preliminarzowi, budżetu —

Na twarzach prezydium odprężenie. — ale

Znowu naprężona atmosfera przy stole prezydjalnym.

— ale wnoszę — ze względu na ponowny wzrost dywidendy; po pierwsze: podniesienie tantiemy Rady Nadzorczej o trzy procent —

Błogi wyraz opromienił oblicze burmistrza.

— po drugie: podniesienie honorarium dyrektora o 1000 marek —

Na twarzy dyrektora radosne osłupienie.

— Po trzecie: gratyfikację w wysokości

3) 100 marek dla każdego urzędnika.

Buchalter przy stoliku u wejścia do sali zerwał się mimowoli z miejsca.

— a w wysokości 30 mk. dla każdego robotnika naszej fabryki.

Wśród podnieconego nastroju przewodniczący zabrał głos.

— Kto z uprawnionych do głosowania akcjonariuszy jest za temi wnioskami — niech podniesie rękę do góry.

Podniosłem sztywno rękę.

— Kto przeciw wnioskowi?

Opuściłem rękę.

Sekretarz odczytał punkt protokołu o jednomyślnem przyjęciu wszystkich wniosków.

Po zamknięciu posiedzenia wstałem pełen godności, skłoniłem się sztywno, wyszedłem z sali, włożyłem czapkę, minąłem szybko warstwy, czując za plecami ścigające mnie z

okien pierwszego piętra spojrzenia i epitety, ujarzmionego przezemnie na godzinę gremium organów przedsiębiorstwa akcyjnego „Iks” i dopadłszy do lasu rzuciłem się w miękką trawę, zanosząc się od tłumionego śmiechu.

Potem wyjąłem z portfela akcję ciotki Karoliny i przyglądając się drobno zapisanemu czworokątowi, medytowałem nad... wszechwładną potęgą świstka papieru!

Dopiero nazajutrz zrana u brzegu mądrej tafli jeziora okolonej strzelistymi skałami o śnieżnych turbanach, gdy nadaremnie usiłowałem złowić srebrzystą rybkę na przyętę z wczorajszej czerwonej kartki wyborczej, pierzchł mój poważny filozoficzny nastrój i gwiżdżąc wesołą piosenkę, powędrowałem w kąpiace się w świeżej porannej rosie stoki górskie.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 1 czerwca — Jakóba.

TEATRY.

Teatr Miejski „W rajsłym ogrodzie”.

Teatr Popularny „Trędowata”.

WIDOWISKA

Casino „Kobiety i hazard”

Splendid „Ognia”

Luna „Niewolnicę morza”

Grand-Kino „Ubóstwiający Sfinks”.

Odeon „Tragedja wesolych dziewcząt”

Czary „Postrach miasta Capistrano”

Imperjal „Polowanie na ludzi”

Dom Ludowy „Książę krwi”.

Gorso „Ostatnie lata panowania Cara Mikołaja II

Miejski Kin. Ośw. „Pat i Patachon”.

Wiadomości bieżące.

Pan Prezydent Rzplitej przybędzie do Tomaszowa.

Jak się dowiadujemy ze sfer miarodajnych w dniu 19 czerwca r. b. pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Tomaszowa i zaszczyty swą obecnością uroczystość poświęcenia nowego ratusza. (R)

O regulację ruchu na targach

W początku przyszłego tygodnia odbędzie się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, zwołana przez naczelnika wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego w Łodzi, p. Dychdalewicza, konferencja przedstawicieli poszczególnych Magistratów, burmistrzów na terenie województwa łódzkiego, na której przeprowadzona zostanie ustna ankieta w sprawie regulacji i ujednolinitenia ruchu na targach i jarmarkach w całym województwie. Od wyników ankiety zależeć będzie brzmienie oświadczeń przepisów, które wydane zostaną w powyższym celu. (R)

W sprawie rejestru palenisk

W związku z uregulowaniem sprawy wycieru kominów w Łodzi — Wydział Gospodarczy przekazał Biuru mistrzów kominarskich, koncesjonowanych przez miasto, 10,000 indywidualnych kart dla przeprowadzenia rejestracji palenisk w Łodzi. Ponieważ wspomniana rejestracja ma służyć za podstawę dla należytego podziału miasta na rewiry i dla równomiernego obciążenia pracą poszczególnych mistrzów, Wydział Gospodarczy Magistratu m. Łodzi zwrócił się do właścicieli nieruchomości na terenie Łodzi, z prośbą o pomoc przy przeprowadzaniu rejestracji palenisk.

Szczęśliwy chrześniak

Jak już donosiliśmy p. Prezydent Rzeczypospolitej był ojcem chrzestnym dziewiętego syna Frontczaków w pow. łódzkim i wraz z fotografią swą przesłał Frontczakom 50 złotych.

Obecnie wydział powiatowy sejmiku łódzkiego złożył na imię szczęśliwego chrześniaka 50. złotych do PKO z warunkiem, iż pieniądze te będą podjęte dopiero za lat 21. Poza tym na wniosek starosty Rzewskiego wydział powiatowy postanowił umścić jednego z synów Frontczaków bezpłatnie w szkole rolniczej w Czarnocinie. (bip)

Pogrzeb zabitego policjanta

Onegdaj po południu odbył się w Chojnach pogrzeb starszego posterunkowego Szczawińskiego, który w sobotę padł zabity przez nieostrożność swego kolegi posterunkowego Solarka.

W mszy żałobnej, którą odprawił ksiądz Rakolewski, wzięli udział komendant Wojewódzkiej policji, inspektor Foerster, komendant policji powiatowej Nowak, komend. policji Zgierskiej Paprocki, pluton honorowy policji łódzkiej i delegacje wszystkich komisarjatów Łodzi.

Wobec tego, że zmarły cieszył się bardzo dobrą opinią, udział w pogrzebie wzięło niemal całe miejscowe społeczeństwo w Chojnach. (R)

Rada Miejska w Łodzi

Jeszcze nie będzie rozwiązana?

Szereg ważkich powodów stoi na przeszkodzie.

Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie plenarne Rady Miejskiej nie odbędzie się ani dziś, ani też może nawet w przyszłym tygodniu. W sprawie rozwiązania Rady Miejskiej mocą własnej uchwały pomiędzy frakcjami większości dotychczasowej nie nastąpiło jeszcze porozumienie. Wprawdzie wniosek N. P. R. w sprawie rozwiązania Rady wysunął również i uchwalenie specjalnych pełnomocnictw dla magistratu, któryby działał w okresie przedwyborczym na prawach Rady Miejskiej, jednak w tej formie, jak to wniosek NPR, formułuje — pełnomocnictwa te pozostają w zupełnej sprzeczności z przepisami dekretu o samorządzie miejskim.

Art. 66 tego dekretu ustala, iż na okres przejściowy pomiędzy rozwiązaniem Rady

Miejskiej a ukonstytuowaniem się nowych władz samorządowych — magistrat przejmie prawa Rady Miejskiej, z wyjątkiem jednak praw do decydowania o tych zasadniczych i ważnych sprawach z zakresu gospodarki komunalnej, które wnioszek nagły NPR, powierza do załatwienia magistratowi, t. j. sprawy zaciągania wszelkich pożyczek oraz alienowania nieruchomości. Ostatnim wreszcie momentem równie ważkim jest stanowisko frakcji radzieckich, iż wybory odbyłyby się w okresie t. zw. urlopów, gdy poważna część inteligencji przebywa poza Łodzią, a więc wyniki wyborów nie odzwierciedliłyby istotnych zmian w układzie stosunków na terenie Łodzi. (E)

Pobył ministra Staniewicza w Łodzi.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Naprawy Ustroju Rolnego

W dniu wczorajszym o godzinie 11 przed południem przybył samochodem z Torunia do naszego miasta min. Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz. Ministra przywitały władze administracyjne z panem wojewodą Jaszczółtem, naczelnikiem wydziału rolnictwa przy urzędzie wojewódzkim p. Szostakiem na czele, oraz przedstawiciele polskiej organizacji społecznych. Niezwłocznie po przyjeździe pan minister udał się do Grand-Hotelu, gdzie podjęty był śniadaniem, poczem po pół godzinnym odpoczynku udał się do gmachu urzędu wojewódzkiego w celu uczestniczenia na inauguracyjnym pierwszym posiedzeniu wojewódzkiej rady naprawy ustroju rolnego, Min. Staniewicz, zobrazował w ogólnych zarysach oblicze agrarne kraju, przyczem wykazał, iż celem naprawy jego ustroju konieczną jest intensywna praca oparta na badaniach, doświadczeniu i

celowości pracy. W końcu minister życzył radzie pomyślnych rezultatów w pracy.

Następnie zabrał głos prezes okręgowego urzędu ziemskiego w Piotrkowie pan Jakśa Chamiec, który wygłosił referat na temat struktury agrarnej województwa łódzkiego, reasumował dotychczasową działalność okręgowego urzędu ziemskiego i jej wyniki. Przytaczając cyfry statystyczne wskazał na specyficzne dla województwa łódzkiego sposoby parcelacji gruntów.

Okolo godziny 4 30 obrady zostały zakończone i pan minister udał się wraz z wojewodą Jaszczółtem, do prywatnych apartamentów wojewody gdzie podjęty był wydanym przez p. Wojewodę obiadem. Po godzinnej pogawędce, minister pożegnał zebranych, poczem samochodem udał się w drogę powrotną do Warszawy. (R)

O rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu m. Zgierza

Zgłosił wniosek starosta Rzewski.

Jak się dowiadujemy, na wniosek starosty Rzewskiego wydział powiatowy sejmiku łódzkiego zwrócił się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu m. Zgierza.

To ostatnie motywuje wydział powiatowy tem, że władze komunalne Zgierza w kil-

ku wypadkach przekroczyły dekret o samorządach, a poza tem nie wykonują zarządzeń sejmiku. Prócz tego złożono wniosek o rozwiązanie rad miejskich w Rudzie Pabjanickiej i Tuszynie, których termin kadencji już upłynął. (bip)

Pieniądże przez Gdańsk

Wolno przewozić w dowolnej wysokości

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie Min. Skarbu, według którego skasowane zostają aż do odwołania przepisy o przewożeniu na obszar w. m. Gdańska w gotówce tylko kwoty odpowiadające równowartości 250 franków w złocie. Z dniem dzisiejszym wolno będzie przez Gdańsk przewozić wszelkie sumy pieniężne w gotówce bez

względem na rodzaj waluty i niezależnie od kierunku jazdy — za okazaniem na granicy polsko-gdańskiej biletu kolejowego do jednej ze stacji kolei na terytorjum Polski z marszrutą via Gdańsk. W ten sposób obywatele polscy udający się na wypoczynek letni do miejscowości nadmorskich przez Gdańsk będą mogli korzystać z tych udogodnień. (e)

Na komisję poborową

W dniu dzisiejszym stawili się winni na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie III komisariatu policji państwowej o nazwiskach rozpoczynających się na litery H, CH, I, J.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej stawili się winni w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie X komisariatu policji państwowej, o nazwiskach rozpoczynających się na litery K, L, M, N, O, P. (R)

Kronika policyjna.

Morderstwo i samobójstwo

W domu przy ul. Gdańskiej 85 od dłuższego czasu pełnił funkcję dozorcę 53 letni Józef Wierucki, pracowitością swą i trzeźwością zjednał sobie sympatje wszystkich. Przed nokiem zmarła mu żona którą szalenie kochał. Od tej pory Wierucki popadł w silny rozstrój nerwowy, z którego wyleczyć go nie mógł nawet widok ukochanego syna 6 let. Bolesława. Nieszczeniwy wdowiec zapowiadał iż się zabije, by połączyć się z żoną.

Wczoraj gdy syn bawił się na podwórzu wyszedł z mieszkania Wierucki i, trzymając ukrytą w ręku brzytwę zwałił syna do altanki w ogródku zakneblował usta i podciął mu gardło brzytwą. W chwilę potem w ten sam sposób pozbawił się życia. Na ślad tego tragicznego zabójstwa i samobójstwa wpadła gospodyni Emma Szwarc, która weszła do altany z zamiarem czytania książki.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz stwierdził już zgon dziecka, natomiast ojca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Poznańskich. (R)

Samobójstwo zredukowanego policjanta

Przed niedawnym czasem pełnił obowiązki posterunkowego w policji państwowej niejaki Franciszek Tatarowski zam. przy ul. Smoczej 13. Przed miesiącem utracił był miejsce w policji i od tego czasu zaczął zdradzać objawy silnego rozstroju nerwowego. Znajomym i domownikom zwierzał się niejednokrotnie, że ma zamiar popełnić samobójstwo. Zamiar ten zrealizował w dniu wczorajszym. Gdy o godzinie 6 wieczorem domownicy byli nieobecni Tatarowski zadał sobie głębokie cięcie brzytwą w lewą skroń pragnąc w ten sposób pozbawić się życia. Jakiś denata zaalarmowały sąsiadów którzy wpadłszy do mieszkania zastali leżącego na podłodze w kałuży krwi. Do nieprzytomnego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (R)

Wiekowa samobójczyni

Przy ul. Narutowicza 9 miał miejsce w dniu wczorajszym wstrząsający wypadek. W godzinach popołudniowych znajdujący się na podwórzu mieszkańcy tegoż domu usłyszeli rozpaczliwy krzyk rzeczący się z mieszkania na I piętrze. W pewnej chwili otworzyło się okno z którego na brzo podwórza wyskoczyła w zamiarze samobójczym 74 letnia Gitla Wajngarten. Przerażeni straszny tem zajściem lokatorzy zawezwali pogotowie ratunkowe którego lekarz stwierdził już tylko zgon staruszki wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Jak się dowiadujemy przyczyną rozpaczliwego kroku szalonej kobiety były silne zaburzenia psychiczne na które cierpiała od dłuższego czasu. (U)

Pod samochodem

W dniu wczorajszym Majer Gros zam. w Równie przy ul. 3-go Maja przybywszy do Łodzi w sprawach handlowych został najechany samochodem L.D. Nr. 16, który prowadzony był przez Józefa Młynarczyka zam. przy ulicy Kopernika 63.

Gros został silnie potłuczony. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, odwiózło go do szpitala św. Józefa.

Alfred Müller zam. przy ul. Nawrot 6 został najechany przez samochód, prowadzony przez Szwarczuka zam. przy ul. Kilińskiego 163, która uległa silnemu potłuczeniu ciała, przyczem potrzebnej pomocy udzielił jej lekarz Kasy Chorych.

Józef Krystofiak zam. przy ul. Targowej 33 jadąc rowerem został najechany przez samochód, który prowadził szofer Galhof, zam. przy Szosie Fabrycznej 76.

Wyżej wspomnianym szoferom spisała roztokulę policja za szybkość jazdy w centrum miasta, przez co spowodowali kalectwo wyżej wspomnianych osób. (U)

W sprawie angielskiej soboty.

Konferencja ze związkami w urzędzie wojewódzkim.

W związku z nieustającymi zatargami o angielską sobotę i trwającym lokautem w fabryce Barcińskiego odbyła się w dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Udział w konferencji wzięli p. wojewoda Jaszczołt, jako przewodniczący, naczelnik wydziału Wojciechowski, z ramienia związku „Praca” poseł Waszkiewicz i ławnik Kazimierzczak, ze związku klasowego p. Wajczak, ze Związku Chrześcijańskiego p. Plewiński oraz delegacja robotników fabryki Barcińskiego.

Przemawiali pp. Wajczak i Plewiński, i p. Waszkiewicz, którzy wskazali, że orzeczenie komisji arbitrażowej przewiduje wyraźnie, że podwyżka pensji stosuje się do zarobku dziennego, nie godzinowego, wobec czego nie jest uzasadnionem, że przemysłowcy potrącają robotnikom za 2 godziny nie przepracowane w dniu sobotnie.

W odpowiedzi p. wojewoda Jaszczołt wskazał, że zatarg powyższy, który interesu

je całą klasę robotniczą w Łodzi, jest tego rodzaju, że z punktu widzenia prawnego nie ma przepisu, który zmusiłby przemysłowców do płacenia za angielską sobotę, jeśli jednak chodzi o stanowisko rządu wyraźnie przyznaje ono słusność w tym względzie robotnikom. By więc sprawę tę ostatecznie wyjaśnić p. wojewoda delegował w d. wczorajszym ponownie inspektora pracy Wojtkiewicza do Warszawy celem porozumienia się z p. ministrem pracy. Zdaniem p. wojewody sprawa ta będzie w dniu dzisiejszym ostatecznie załatwiona, czy w drodze noweli do ustawy o pracy w przemyśle czy też w jakiegokolwiek innej formie. Odpowiedź przywiezie inspektor pracy wieczorem.

Kończąc swe przemówienie, p. wojewoda wyraził zadowolenie, że przed uciekaniem się do ostatecznych środków robotnicy przybyli do niego jako do przedstawiciela rządu i obiecał poczynić wszystkie kroki, aby sprawę zatargu, który zbyt długo się przewleka, ostatecznie zlikwidować. (i)

Urzednicy muszą walczyć z nadużyciami

W przeciwnym razie grożą im wysokie kary.

Prezes Izby Skarbowej zwrócił się do wszystkich urzędników z apelem w sprawie zwalczania nadużyć. Władze winny bowiem współdziałać z powołaną do życia nadzyczajną komisją do walki z nadużyciami, naruszającymi interesy Państwa. Urzędnik który nie doniesie, wbrew swoim obowiązkom, swej władzy przełożonej o dokonanej

zbrodni występku lub zatai w złożonym przez siebie zeznaniu okoliczności, mające poważne znaczenie dla wykrycia występku i co może spowodować znaczną szkodę dla interesu skarbowego, społecznego lub prywatnego — ulegnie karze aresztu, w wypadkach kwalifikowanych — więzieniu do 6 lat, względnie ciężkiego więzienia do lat 4-ech. (E)

8000 nieślubnych żon w Łodzi

Nie mogą one korzystać ze świadczeń Kasy Chorych.

Jak wiadomo, żony nieślubne nie mogą korzystać ze świadczeń Kasy Chorych dopóki nie zalegalizują związku małżeńskiego w urzędzie stanu cywilnego. Onegdaj zwrócił się w tej sprawie radny Milman do naczelnika urzędu stanu cywilnego p. Librachy i prosił go o ułatwienia przy uzyskaniu niezbędnych dokumentów przez wyżej wspomniane

rodziny, których w Łodzi jest blisko 8,000.

W odpowiedzi p. Librach oświadczył, że wydał odpowiednie polecenie, a nawet gdy otrzyma z Kasy Chorych zapytania co do poszczególnych wypadków, zwróci się do zainteresowanych małżeństw z wezwaniem, by przedłożyły niezbędne do legalizacji dokumenty. (bip)

Zuchwała kradzież w „Barwanilu”.

Złoczyńca akrobata i znawca barwników.

Patrol policji, przechodzący nocą aleją Kościuszką usłyszał podejrzane szmery, dochodzące z domu Nr. 85, gdzie mieszczą się składy konsygnacyjne z barwnikami i chemikaliją firmy „Barwa-til”.

W pewnej chwili policjanci zauważyli na dachu składu kilku osobników, którzy zeskoczyli do sąsiedniego ogrodu i znikli w ciemności. Patrol stwierdził że uciekli oni przez ogród na ulicę Wólczańską. Z powodu ciemności nie można ich było schwytąć. Po zbadaniu okazało się, że złodzieje przy pomocy drabin i lin dostali się na dach składu skradli 4 beczki farb wagi 200 klg. przyczem drugie 4 beczki pozostawili na dachu.

Już przed rokiem firma stwierdziła systematyczną kradzież barwników, razem 2,000 klg.

jednak złodziei nie schwytano, przyczem nie było śladów, którzy dostali się oni do składu, szczególnie, że wszystkie wyjścia i otwory są dokładnie cplombowane. Dopiero obecnie stwierdzono, że jeden ze złodziei widocznie akrobata, wślizgnął się do składu przez wentylator. W składzie złoczyńca gospodarował we wszystkich salach i wybierał tylko barwniki sezonowe, używane obecnie w fabrykach, przez okno wydawał je kompanom, oczekującym na dachu poczem okno zamykał i przez ten sam otwór w murze wydostawał się na dach.

Władze policyjne stwierdziły, że mają do czynienia z fachowcami i dobrze zorganizowaną kradzieżą. Zachodzi podejrzenie, iż ci sami sprawcy dokonali włamania w gimn. niemieckim. (bip)

Samobójstwo młodych małżonków

Smutny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ul. Szosa-Pabjanicka 67. W domu tym zamieszkiwali małżonkowie Kazimierz i Bronisława Bogusiowie. On ma lat 22, ona zaledwie 20. Sytuacja materialna Bogusiowej w związku z przebywaniem męża w wojsku była bardzo ciężka. W dniu wczorajszym Bogus przybył do żony swej w odwiedzin. Po dłuższej rozmowie małżonkowie pojechali zamach samobójczy wypijając większą dawkę kwasu siarczanego. Rozpaczkliwie jęli wijących się w okrutnych męczarniach desperatów zwalili sąsiadów, którzy natychmiast zawezwali pogotrze ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz pogotowia przewiózł Kazimierza Bogusia do szpitala wojskowego przy ul. Żeromskiego a żonę jego do szpitala św. Józefa. Stan obojga małżonków jest prawie że beznadziejny. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Ze Związku Ludowo-Narodowego

W środę dnia 1 czerwca o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 36 odbędzie się zebranie członków i sympatyków Z.L.N. na którym p. poseł A. Dzierżawski z Warszawy wygłosi referat o samorządzie.

W Tow. Przyrodniczym.

W czwartek dnia 2 czerwca o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Przyrodniczego im. Stanisława Staszica ćwiczenia zoologiczne (na tomia raka rzeczno). Ćwiczenia prowadzić będzie p. dr. S. Bolkowska. Wstęp dla nieczłonków 1 zł. dla członków za pokryciem kosztów materiału.

60-lecie Sokoła w Polce.

W celu uczczenia 60-letniej rocznicy powstania I-gniazda Sokoła polskiego we Lwowie, zarząd Twa „Sokół” Łódź I, przy ul. Nawrot 23 zwołuje w dniu jutrzejszym, tj. 2 czerwca r. b. na godz. 8 wieczór zbiórkę wszystkich członków czynnych, jak również zaprasza członków wspierających i sympatyków idei sokolej na uroczystą zbiórkę. Po zbiórce zebranie towarzyskie.

Tow. „Sokół”, Łódź 19, przy ul. Emilji 5, z okazji 60-lecia istnienia „Sokoła” we Lwowie, urządza w dniu 2 czerwca r. b. o 7-ej wieczór akademję i uroczyste przyjęcie nowo zaliczonych członków Gniazda III.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, w dalszym ciągu efektowna komedia „W rajskim ogrodzie” z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej. Ceny najniższe (od 50 groszy do 3 zł. 50)

Czwartek po raz ostatni w sezonie sensacyjny, niesamowity „Pociąg widmo” po cenach najniższych.

W próbach pod kierunkiem reżysera Konstantego Tatarkiewicza melodramat w 5 aktach S. Garlicka „Kobieta która zabiła”. (Liza Kozłowska).

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA.

O ile do soboty ustali się piękna pogoda i dopisze ciepło, w sobotę najbliższą otworzy swoje podwoje teatr w Ogrodzie Staszica.

Odegrana będzie trzykrotnie: w sobotę, niedzielę i poniedziałek przełobna krotkoczasowa amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa” z Michałem Zniczem w popisowej roli Boba.

W początku przyszłego tygodnia premiera „Potęgi reklamy”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu piękna przeróbka sceniczna powieści Mniszkówny „Trędowata”. Autor przeróbki ujął ją w sześć barwnych obrazów, pełnych uroku i sentymentu. Nowe dekoracje. „Trędowata” cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Ceny miejsc umiarkowane: od 50 gr. do zł. 1,50 gr.

OPERETKA W SCALI.

„Księżna Cyrylówka” operetka o wysokiej wartości muzycznej, odegrana zostanie przez zespół Warszawski w teatrze „Scala” w dniach 1, 2 i 3 czerwca r. b. W roli tytułowej wystąpi gwiazda o-

Dnia 31 maja b. r. o godz 5 rano rozstał się z tym światem

ś. † p.

Antoni Troszczyński

przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dnia 2 czerwca r. b. o godz. 4 po poł. z domu żałoby Nowe Rokicie ul. Karola 8 na cmentarz w Rudzie Pabjanickiej.

O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

1963—

żona i rodzina.

Koniec moratorium dla przedwojennych weksli

Rozporządzenie wejdzie w życie w przyszłym tygodniu.

Przed kilku dniami, czynniki miarodajne postanowiły, aby nie przedłużać moratorium na przedwojenne weksle rosyjskie. Obecnie zostało już ostatecznie opracowane rozporządzenie na mocy którego pan Prezydent Rzplitej zarządza likwidację swych weksli. Treść jego z powodu doniosłości sprawy podajemy w przybliżeniu. Pretensje posiadaczy takich weksli, które wystawione zostały i są płatne przed 1 stycznia 1927 roku uważane będą za przedawnione z dniem 31 grudnia 1927 roku.

Weksle rosyjskie, które były wystawione i płatne przed 1 stycznia 1925 roku zachowują swoją moc prawną na 3 lata o d. dnia płatności. W stosunku jednak do tych weksli, przedłużonym zostaje termin, do którego będzie można zaprotestować lub kierować pretensje na drogę sądową do 31 grudnia 1927 r. Rozporządzenie Prezydenta nie dotyczy jednak weksli, które były płatne przed dniem 30 czerwca 1914 roku, jak i weksli, które znajdują się obecnie w ZSSR. Co do tych weksli rada ministrów wyda zasadnicze rozporządzenie, tymczasem

jednak ich moc prawna sprolongowaną zostaje na 5 lat. Wszystkie wyżej wspomniane weksle mogą narazie być przekazane na wokandę sądową, przy czym domagać się można sumy wekslowej wraz z procentami; ogólna suma będzie przerachowana na złote obiegowe według ustawy waloryzacyjnej.

Rozporządzenie zajmuje się specjalnie obroną interesów obywateli polskich: ci którzy stali się przed 1 stycznia br. właścicielami weksli, płatnych w Rosji po terminie 7 listopada 1917 roku tj. po przewrocie bolszewickim, mogą bez zaprotestowania ich dochodzić długów u dłużników zamieszkałych obecnie w Polsce w ciągu 6 miesięcy od dnia w którym rozporządzenie wspomniane wejdzie w życie. Obywatele rosyjscy zaś, oraz instytucje sowieckie mogą dochodzić swych należności u obywateli polskich (tylko dawnych weksli), tylko za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu. Obecne rozporządzenie nie dotyczy weksli wystawionych po zawarciu traktatu ryskiego. (R)

Walka z chorobą raka.

Środki, którymi będzie rozporządzał Instytut do leczenia raka.

W swoim czasie donosiliśmy o ukonstytuowaniu się na terenie Łodzi Towarzystwa do Zwalczania Raka, którego zarząd wszczął natychmiast energiczne starania w kierunku utworzenia specjalnego instytutu dla chorych na raka w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, zarząd towarzystwa wybrał już obszerny lokal przy ul. Piotrkowskiej 175 gdzie obecnie przeprowadzany jest gruntowny remont oraz podział lokalu na sale i gabinety lekarskie. Remont jest już na ukończeniu. i w pierwszych dniach czerwca rozpocznie instytut przyjmowanie

chorych.

Obecnie zarząd towarzystwa prowadzi pertraktację z przedstawicielami firm angielskich francuskich i niemieckich celem zakupienia specjalnego aparatu Roentgenowskiego dla głębokiej terapii. Będzie to pierwszy aparat tego rodzaju w Polsce który pozwoli na skuteczniejsze badanie chorych a tem samem na racjonalniejsze ich leczenie. Radziki posiada towarzystwo, złożony jest w safacie Banku przemysłowców i w miarę potrzeby wyznaczony jest szpitalom miejskim. (i)

Dorożka pod tramwajem

Wskutek kawalerskiej jazdy maszynisty

W dniu wczorajszym w godzinach porannych meliczni przechodnie byli świadkami strasznego zdarzenia dorożki konnej z tramwajem na ul. Narutowicza róg Wschodniej.

Tramwaj służbowy, idący z remizy tramwajowej w stronę ul. Piotrkowskiej prowadzony przez maszynistę Konstantego Urbaniaka zam. przy ul. Franciszkańskiej 11, najechał wyjeżdżającą dorożkę z ul. Wschodniej, w której znajdowały się 3 osoby oraz dorożkarz, a mianowicie: Gustaw, Emilia i Robert Belterowie zam. przy ul. Cereckiego Nr. 9 oraz dorożkarz Wojciech Kalecki.

Wskutek silnego zderzenia się tramwaju, wszyscy znajdujący się wewnątrz dorożki zostali wyrzuceni na bruk, przyczem doznali ciężkiego

obrażenia ciała, natomiast dorożka została całkowicie rozbita. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe na miejsce wypadku udzieliło wyżej wspomnianym pierwszej pomocy, zaś Gustawa Beltera odwiezło w stanie bardzo ciężkim do szpitala Poznańskich, gdzie w kilkanaście minut zmarł wskutek pęknięcia czaszki, zaś pozostałych odwieziono do miejsc ich zamieszkania.

W sprawie powyższej policja spisała protokół i winę całkowitą ponosi maszynista wagonu służbowego, gdyż po pierwsze nie miał prawa tak szybko jechać wagonem służbowym w myśl instrukcji Dyrekcji tramwajowej, a po drugie nie dał żadnego dzwonka ostrzegawczego jak to się zwykle praktykuje przy zbiegach ulic. (U)

peretki polskiej nieznównana w swych kreacjach p. Wiktorja Kawecka. Dalszą obsadę ról czołowych stanowią: p. Janina Sokołowska, uroczą wodewilką, p. Z. Melinowski, St. Laskowski, Br. Romaniszyn, R. Misiewicz, Józef Winiaszkiewicz (reżyser kierownik imprezy). Sensacją również będą popisy baletowe siostr Wątrasowien, Olszewskiej i Rybaczewskiej. Zespół 30 osób. Orkiestra pod dyr. kanel-

ministra Wiktora Siroty. Bilety do nabycia codziennie w kasie „Scala”.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

Za pobicie matki**3 MIESIĄCE WIĘZIENIA.**

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza rozpatrywał sprawę Józefa Olejniczaka, któremu akt oskarżenia zarzuca pobicie matki.

W dniu 25 grudnia 1926 roku Józef Olejniczak powrócił po sutej libacji do domu. Gdy zaś matka jego Bronisława Olejniczak poczęła mu czynić wymówki że znajduje się bez pracy i przepija ostatnie grosze, „uczuciowy” synalek „poprawił” się w ten sposób, że chwycił leżącą na stole miskę z jedzeniem, przyszykowaną dla niego i rzucił nią w głowę nieszczęśliwej staruszki.

Matka brocząc krwią upadła na ziemię i poczęła wzywać sąsiadów, którzy przybyli na pomoc.

Sąd biorąc pod uwagę nietrzeźwy stan oskarżonego i skrucę, wyrażoną na przewodzie sądowym skazał Olejniczaka na 3 miesiące więzienia. (U)

Sprawa Rydzewskiego.**Wywiad z panem prokuratorem Szmidtem.**

W związku z wiadomością jakoby sprawa przeciwko Rydzewskiemu znaleźć się miała na wokandzie sądowej już w dniu 4 czerwca r. b. zwróciliśmy się do pana prokuratora Szmidta z prośbą o udzielenie nam w tej sprawie informacji. Wiadomość powyższa — oświadcza pan prokurator — jest wyssana z palca. Nie jest to sąd doraźny, aby czas trwania śledztwa skracać. Śledztwo postępuje konsekwentnie i sprawnie, jedna okoliczność wypływa z drugiej.

Władze prowadzące śledztwo mają precyzyjnie nakreślony plan, którego się ściśle

trzymają. Materiału w tej sprawie jest bardzo dużo. Śledztwo trwać będzie bezwzględnie do lipca. Dopiero w sierpniu akta sprawy przekazane zostaną sądowi, sama zaś sprawa znaleźć się może na wokandzie sądowej dopiero w październiku. P. prokurator zdementował również obiegającą od pewnego czasu miasto naszą pogłoskę jakoby ustalono, iż w dniu krytycznym wkrótce po dokonaniu morderstwa Rydzewski przybiegnie na polesie Konstantynowskie z ziajanymi i spocnymi. (R)

PRAWO I SĄD.**19 burzycieli porządku społecznego przed sądem.****Echa występów posła komunistycznego Sochackiego****1 DZIEŃ ROZPRAW.**

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem wice prezesa Witkowskiego w asyście S. O. Wileckiego i Olbromskiego przystąpił do rozpatrywania sprawy przeciwko 19 komunistom a mianowicie: 18 letniemu Isajowi Gutmanowi, 19 letniemu Majerowi Feldanowi, 23 letniemu Mieczysławowi Fluderskiemu, 17 letniemu Joskowi Freundowi, 20 letniemu Wolfowi Gibelowi, 29 letniemu Koperowi Stefanowi, 27 letniemu Koperowi Władysławowi, 20 letniemu Kurcwalowi Karolowi, 21 letniemu Lisieckiemu Władysławowi, 20 letniemu Moszkowiczowi Leibowi 20 letniemu Piarskiemu Hugonowi, 29 letniemu Moszkowiczowi Karolowi, 34 letniemu Renszowie Stanisławowi, 18 letniej Strasburgier Annie, 21 letniej Strasburgier Ewie, 21 letniemu Załowskiemu Edwardowi, 20 letniej Załowskiej Chanie, oskarżonym z art. 102 części I K.K.

W drugiej połowie września pojawiły się w mieście ulotki zapowiadające w dniu 26 września o godzinie 11 rano wiec posła komunistycznego Jerzego Sochackiego na Wodnym Rynku.

Ponieważ wiec ten nie został zgłoszony u władz administracyjnych policja otrzymała rozkaz niedopuszczenia do niego. Gdy

jednak na rynku zjawił się poseł Sochacki, przyszło odrazu do utarczek i awantur, usiłował on bowiem za wszelką cenę skupić wokół siebie tłum, przemawiając dwukrotnie podburzająco i wnosząc okrzyki antypaństwa wobec energicznej postawy policji nie udało mu się dopiąć swego celu.

W trakcie tych zamieszek wywiadowcy zaobserwowali cały szereg osób, które ujawniły swą przynależność partyjną przez kolportaż ulotek, wnoszenie okrzyków i hasła antypaństwowych, nawoływanie tłumów do oporu organom bezpieczeństwa i wreszcie stałe otaczanie posła Sochackiego.

Naogół świadkowie swoimi zeznaniami kategorycznie stwierdzają winę podsądnych.

Pomimo tak druzgocących dowodów ich winy wszyscy oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że na Wodnym Rynku znaleźli się zupełnie przypadkowo, nie wiedząc o wiecu i bez żadnego powodu zostali aresztowani. Wyjątkiem z pośród podsądnych jest oskarżony Lisiecki, który twierdzi, że udał się na wiec Sochackiego.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych nastąpi ogłoszenie wyroku. (R)

Teatr „SCALA” Ceglana 18.

Środa 1-go, czwartek 2-go i piątek 3-go czerwca, o godz. 8.30 w., występy zrzysz. art. polskiej Operetki pod kierown. Józefa Winiaszkiewicza, na czele królowa Operetki Warszawskiej

Wiktorja Kawecka

Odegraną zostanie ostatnia nowość Kalmana

Księżna Cyrkówka.

dalszą obsadę stanowią:

Janina Sokołowska uroczą wodewilistka, M. Czerniawska, J. Zoszyk, Z. Malinowski, J. Łaskowski, Br. Romaniszyn, W. Szczawiński, R. Miśiewicz, J. Winiaszkiewicz i inni.

Balet-girls

Irena i Lili siostry Watrasówny, A. Rybaczevska, Aniela Olszowska.

W niedzielę 5 czerwca 2 przedstawienia: popoł. o 4-ej po znizonych cenach „Księżna Cyrkówka”, o godz. 8.30 wiecz. pożegnalne przedst. „Dziewczę z Holandji”.

Kapelmistrz Wiktor Sirotka. Bilety do nabycia na wszystkie 5 przedstawień w Kasie teatru „Scala”. 1925

**PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.****Nr. 2.****ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:**

Pasy przepuklinowe i paski brzuszne.
Lewiński, Nawrot 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNICH:

K. Pawlicki, Górny Rynek 5-6 tel. 42-95.

PIWIARNIE:

Stachlewski, Bazarne 1.

Kukulski, Rokicińska 8.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.

Antoni Sołkiewicz, Piotrkowska 134.

FRYZJERZY:

Cywiński, Zgierska 146.

SKŁAD APTECZNY:

Radzikowski, Aleksandrowska 56.

MASARNIE:

Woliński, Dęwnowska 59.

Bryl, Rokicińska 10.

Hołwek, Ogrodowa 36.

PIEKARNIE:

Lipiński, Dęwnowska 54.

Trębiński, Zakątna 35.

Ewch, Konstantynowska 34.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrześniowska 3.

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek, Zgierska 124.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Sześciński, Nowaka 4.

Dorożyńska, Ogrodowa 32.

Szczygieleński, Bazarne 3.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe, Pańska 93.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Szyndler, Główna 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.

RESTAURACJE:

Zalewska, Zgierska 39.

„Biały Bar”, Konstantynowska 5.

Teofil Kopeć, Narutowicza 44.

PRALNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

DYREKCJA

8. Wyższej Szkoły Realnej

przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w dniach 14, 15, 17, 18 czerwca r. b.

Początek egzaminów dnia 14 czerwca o godz. 4-ej pp. Kancelaria szkoły od 8-ej do 2-ej codziennie przyjmuje podania i udziela bliższych informacji

1905—

Dyr. K. Wiśniewski.

Polski złoty niech zostanie w kraju!
Żądajcie wszędzie niezrównanych
w dobroci

1172—

Win owocowych
Henr. Makowskiego

w Kruszwicy nad Gopłem (Pomorze).

Sprzedaż w Łodzi:

- 1) TEOD. WAGNER, Piotrkowska 101
- 2) A. DRUSE, Piotrkowska 98,
- 3) A. TRAUTWEIN, Piotrkowska 73,
- 4) JAWORSKI i S-ka, Piotrkowska 54,
- 5) MARCIN GAGANASZWILLI, Konstantynów, 12,
- 6) KOWALSKI, róg Zielonej i Żeromskiego,
- 7) CHOJNACKI, handel win w Zgierz,
- 8) CHMIELEWSKI, handel win w Pabjanicach,
- 9) LIPiński, handel win w Łasku.

Zastępca na Łódź i okolice:

Władysław Ciesielski w Łodzi

ul. Sienkiewicza 4, m. 9., godz. 2—4 pp.

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego

Aleksa Zimowskiego

w Łodzi, ul. Boczna 5,

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą dnia 24 i 25 maja oraz 14 i 15 czerwca r. b.

Zapisy do kl. przygotowawczej A i wższych przyjmuje kancelaria gimnazjum.

1755—

Szkło okienne

ornamentowa, surowe, matowe oraz szklenie budowl.; diamenty d. rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

927

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

patynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przygotowuje szybko i dobrze do egzaminów dla eksternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesięczne, 6-go Sierpnia 14, pralina. 2826—3

Sprzedaż.

A.A. Kupuje i sprzedaje różn. meble, dywany, futra, garderobę, maszyny, dyktando, samowary. Placę najlepsze ceny. Gdańska (Długa) 44. frontowy szklad mebli. 2898—7

Obuwie trwałe, zgrabne, na raty tanio „Kredyt” Nawrot 15, 1 p. 3022—8

Plac lub mały domek kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Plac” 3067—2

Z powodu wyjazdu sklep z magiem do sprzedania Wólczańska 167, 3074—4

Tanio na wypłatę obuwie, ul. Piotrkowska 37, w podwórzu 3108—2

Motocykl sprzedam wiadomość Kracza 26, od 6—8 wiecz. Nicki 3084—5

Sklep do sprzedania z pomocą wyjazdu w dobrym punkcie nadający się na każdy interes. Oferty do Rozwoju pod „Sklep” 3088—2

Motocykl „Harley-Davidson” z wózkiem do sprzedania ul. Sienkiewicza 56. 2120—1

Bieliznę męską, letnie trykoty, szelki, skarpetki, rękawiczki, pończochy, parasolki, wszelką galanterję wyborową poleca Sklep Marji Czempik. Łódź, Główna 17. 3142—5

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebna służąca do wszystkiego ze świadectwami znająca się na kuchni i prasowaniu. Pabjanicka Szosa Nr. 35, w piekarni. —2

Potrzebna zdolna hafciarka Al. Kościuszki 28, m. 3. 3142—1

Potrzebna dziewczyna do posługi Wiad. róg Kościuszki i Zielonej kiosk. 3126—2

Chłopcy potrzebni do terminu w ślusarni Łakowa Nr. 22. 3132—1

Potrzebna zdolna krawcowa z krojem do magazynu Piotrkowska 275. 3134—1

Chłopcy chcący się nauczyć ślusarstwa mogą się zgłosić Fabryka Okuć Budowlanych ul. Golca Nr. 9, przy Zgierskiej. 3136—3

Potrząbny od zaraz rolnik samomny Mania ementarz grabarz. 3166—3

Potrzebna prasowaczka ulica Nawrot 35. 3154—3

Chłopiec na praktykę do zakładu blacharskiego może się zgłosić do lat 16. Pomorska 188. 3168—4

Potrzebna ekspedjentka do sklepu galanterijnego Zielona 35. 3170—3

Potrzebny zdolny mechanik do reperacji maszyn do pisania. Oferty pod „R 100” w adm. Rozwoju. 3178—1

Potrzebna służąca na przychodnię Wólczańska 91, m. 36. 3174—2

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do sprzątania na letnisko, Przejazd 14 II p.f. 3182—1

Poszukiwane.

poszukuje wspólnika z niewielkim kapitałem do prowadzenia sklepu, udział w pracy konieczny. Oferty suo „Inteligentny” do Adm. Rozwoju. 3144—2

Lokale i mieszkania.

pokój umeblowany dla pań do wynajęcia Wólczańska 109, m. 6. 3136—2

Letnie mieszkania 1, 2 i 3 pokoje do wynajęcia 6 km. od przystanku tramwaju, Łódzkie 10 min. do lasu Łagiewnicki. Bliższe szczegóły Targowa 1, m. 6. 3180—5

Lokal wraz z szopą do wynajęcia nadający się na różne warsztaty, wiod. u gospodarza. Nowo-Zarębska 55. 3148—3

Do wynajęcia tylko chrześcijańska sala na ul. Podleskiej Nr. 4, III p. Wiadomość W. Bügel. 3160—3

przyjmie na mieszkanie pana lub panią Zielona Nr. 45, Rządca domu. 3182—2

Różne.

kuszerka Pipikowa przyjmując zamówienia pań, oraz masaż. 28. Piotrkowska 132. 2312—6

Zgubiono Nr. samochodu 1452 na szosie Brzezińskiej, Zwrot do Rozwoju za wynagrodzeniem, 3084—2

Zgubiono legitymację P.d.P.P. Roman Sroga Zakątna 75. 3158—1

Dziś otwarcie ogrodu Kawiarni-Restauracji

„Manteuffel” ul. Zachodnia 45.

Dancing

na powietrzu od 8—2 w nocy.

Wejście bezpłatne

W soboty i niedziele

podwieczorki tańczące

od 5—7. 3164—

Na sezon letni!

Wytwórnia

Wykwintnego Obuwia

J. Kowalczyka

ul. Cegielińska 25, tel. 59-22.

Poleca wielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. — Ceny przystępne.

Obuwie mniej modnych fashionów poczynając od 15 zł

Plac

do sprzedania tanio w Widzewie przy fabryce nieci. Wiadomość Al. Kościuszki 37, Dr. karnia B. Kazniak, 1953—



Wózal dziecięce, łóżka metalowe, materace do mablowych łóżek, „Patent” Najdogodniej najtaniej w składzie fabry

„Dobropol”

Piotrkowska 73

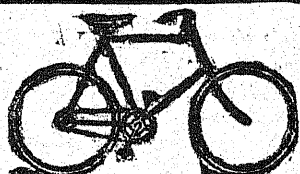
w podwórzu. 1579

Chłopca

do praktyki przyjmę. Zgłaszać się z rodzicami w godzinach przedpołudniowych J. Pankiewicz ul. Piotrkowska 198. 1929—2

Ogłoszenia.

W dniu 2 lipca 1927 r. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, urządzenia sklepowego, należące do „Stow. Spożyców Zachęta” w Fulkach, gm. Dalków, powiat Łęczycki, składająca się z 2-ch bufetów, 2-ch szaf z szufladami i inne rzeczy. Komisja Likwidacyjna. 1931—



Rowery angielskie i francuskie

marki „Luoqor” oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73. Na dogodnych warunkach. Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy. 687

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry. 1441—50

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyższone 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar. odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowie Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca int. T. Czajewski.

W. Moczni T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek